

Leosiu! muszę cię prosić, żebyś tego niedobrego Mordaunta więcej uiewidziała.

Leosia nie odpowiada:

»Moje dziecko, mówiła matka z łagodnością; przyrzecz mi, że żadnych znowu związków z Mordauntem zawierać nie będziesz.

Przyrzekam ci to matko, — odezwiała się na koniec Leosia, ale drżącym głosem, bo ta obietnica była dla niej uciążliwą. Pani Grej przyjęła dobrze tę otwartość, chociaż z odpowiedzi zadowolona nie była: zagłębia się więc znowu w dwóch myślach, o niczem więcej niewspominając. — Przyczyną wymagania tej obietnicy przez matkę była nierozsądna Mordaunta propozycja, którą Leosia z wyniosłą odrzuciła szlachetnością.

Mordaunt porucznik okrętowy, stał ze swoim statkiem w porcie, i poznał się z Leosią, której oyciec zostawał na połowie żołdu wojskowego, i trzymał dzierżawę niedaleko stanowiska Mordaunta. W obecności rodziców zostawał on z panienką w przyjemnych granicach przyzwoitości, póki nakoniec korzystając z chwili oddalenia się nie zrobił tej propozycji, przez co całą na siebie bacznośćściągnął. Skoro jednak wyszedł z obłędu, żałował mocno swojego postępu; ponieważ kochał Leosię z prawdziwym uniesieniem; — prawdziwa miłość wymagała największych ofiar, żeby znowu odzyskać to, co już na zawsze za stracone poczytywał. Gdy się w następujący wieczór przybliżył do domku, gdzie przedtem codziennie wiele szczęśliwych godzin spędzał, ujrzał dwóch ludzi wychodzących z pobliskich zarosli, niosących coś na ramionach, a gdy się przybliżył, poznał że to było ciało ludzkie. Było ono całkiem okryte szerokim płaszczem, z pod którego nogi tylko wyglądały. — Pierwszy niosący był Hiob Thorn, przemycaarz, którego porucznik Mordaunt śmiertelnie nienawidział, dla czego też nieraz z portu precz odeysć rozkazał. Przemycaarz zaś był w wielkim poważeniu u wszystkich właścicieli gruntowych w Ordlicy, ponieważ im dostarczał regularnie gorzałki i t. d. Mordaunt zaś był zgola niecierpiany, ale z przeciwnego powodu; ponieważ tamtego starał się chwycić i nieraz chwycił. Wiedziało też że Thorn nietylko był kramarzem, ale tępodłość pozorem kupiectwa okrywał. Przedtem służył on także na flocie, ale już oddawna trudnił się przemycaaniem. Od czasu u-

wolnienia się ze służby królewskiej został przemycarzem, i przewoził wszystkie zakazane towary.

Gdy Mordaunt zobaczył iż ci dwaj ludzie idą do domu Grejów, pobiegł do nich zapytując w głos, gdzie ich to nieszcześnie spotkało.

Niestemypijanego do domu, odpowiedział Thorn z przygryskiem; — i chciałby żebyś my cię wkrótce podobnie niesli, dodał pomiędzy zębami pomrukując.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Myśli. — Niektóre korzyści w życiu tak bywają mało znaczące iż możnaby je uważać za szyderstwo losu. — Częstość najwyższe, najwięcej stałe cnoty niewiedzą same o sobie że są takimi. — Młodość bez zapалу jest rośliną bez soków pożywnych. — Najmocniejsze wzruszenia są udziałem ciał słabych; dla tego to namiętności tak szkodliwą zmianę w nich czynią. — Samotność jest piekłem dla kobiet. — Są charaktery niepojęte dla mierności, albo niestósownie przez nią wychwalane. — Można być zajmującym w kwiecie wieku, ale czas tylko powab nadaje. — Wobecowaniu, roztargnieniu lub zbytne oddanie się myślom, nie jest przyjemne.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Niżej podpisany, tu przybyły z Wiednia, instrumentmacher, ma sobie za zaszczyt, donieść szanowney publiczności, tak wojskowej jako i cywilnej iż wszelkie instrómenta dente, tak w dobroci, jak i za pomierną cenę dostawić służy.

Chrystyan Heusler Instrum.

zamieszkały przy ulicy Szpitalney Nr. 562.

Niżej podpisany ma zaszczyt uwiadomić szanowną publiczność iż utworzywszy nową perugarnią przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 29, w domu ś. p. Bialeckiego, w której dostać można w jak naylepszym guście loków i innych robót perugarskich podług naynowszych journalów Paryzkich, i o raz nowy fason loków Paryzkich jak naydogodniejszych; i tym podobnych robót, co się jego sztuki tyczą, peruk damskich i męzkich a to za cenę umiarkowaną.

J. Choynecki. Perugarz.